

Czas na kolejną dekadę

01.07.2014.

CHOSZCZNO. Powstali by promować pomysł na książkę, a grają już 10 lat. W piątek w sali widowiskowej Choszczeńskiego Domu Kultury odbył się koncert poświęcony 10-leciu powstania zespołu iNNi. Oprócz jubilatów na scenie zaprezentowały się: choszczeński zespół Fishing Group, warszawskie Szepty i Krzyki oraz szczecińskie Reactor7x i Curcuma.

MAREK WIERNIK (dziennikarz i krytyk muzyczny), LESZEK BIOLIK (muzyk rockowy, m.in. Republika. Obywatel GC, Wilki), JACEK BOŃCZYK (m.in. aktor i piosenkarz), PIOTR BRATKOWSKI (poeta, krytyk literacki, publicysta), ANNA CIECHOWSKA (żona Grzegorza Ciechowskiego), SŁAWOMIR CIESIELSKI (perkusista zespołu Republika i Kobranocka), KRZYSZTOF JARYCZEWSKI (muzyk rockowy, m.in. założyciel zespołu Oddział Zamknięty), MAREK KOŚCIKIEWICZ (muzyk, wokalista, kompozytor, producent muzyczny, współtwórca zespołu De Mono), ZBIGNIEW KRZYWAŃSKI (gitarzysta, kompozytor m.in. w zespole Republika), ADAM NOWAK (lider, gitarzysta i wokalista zespołu Raz, Dwa, Trzy), MONIKA OLEJNIK (dziennikarka), ANJA ORTHODOX (wokalista m.in. Closterkeller, Wilki, IRA), JERZY OWSIK (dziennikarz, WOŚP), MAŁGORZATA POTOCKA (aktorka, partnerka Grzegorza Ciechowskiego) czy w końcu KRZYSZTOF SKIBA

(muzyk, członek zespołu Big Cyc). Czy jest jedno miejsce na ziemi, gdzie mogły spotkać się te wszystkie osoby? Oczywiście, że jest. W książce „Gdzie oni są?”, którą w 2003 roku postanowili stworzyć ARTUR SZUBA i KATARZYNA ANDRZEJEWSKA.

Zachęcamy do lektury, bo oprócz wymienionych wyżej osób, znajdziemy tam kilkadziesiąt innych, znanych i mniej znanych twarzy, w tym także kilka postaci z Choszczna, które opowiadają m.in. o tym, jak w realiach lat 80. powstawała muzyka, powstały utwory, które do dzisiaj są przebojami. W tymże roku zaczyna się też historia zespołu iNNi, który tak naprawdę miał być projektem, stworzonym tylko i wyłącznie na potrzeby jego promocji. Okazało się, że przetrwali całą dekadę. I pewnie przetrwają jeszcze nie jedną, a udowodnił to koncert „iNNa Dekada”, który w miniony piątek dedykowany był 10-leciu istnienia zespołu. Najważniejsze akcenty jego powstawania, pierwsze sukcesy, płyty opisujemy w zapowiedzi do tego koncertu, czyli w artykule „Ta chwila trwa już 10 lat” .

Tort też był

A jak było w piątek, w Choszczeńskim Domu Kultury? Na początku trochę oficjalnie. To głównie za sprawą wójarza miasta, który chyba zaskoczył zarówno muzyków jak i menedżerkę tym, że… wręczył…, i pogratulował…, i życzył kolejnych jubileuszy. Były też wspomnienia i… goździki. A dokładniej historia pewnego koncertu, na którym choszczeńska Kopenhaga, z Szubą w składzie, wykonała piosenkę „Kazaczok paszoł won”. Okazuje się, że niewiele zabrakło do tego, by lider iNNych znalazł się na dzisiejszej liście represjonowanych. Tę historię przypominała EWA JABŁOŃSKA (prywatnie mama Artura). Potem był też specjalny tort, i w końcu muzyka.

Jako pierwsza zaprezentowała się choszczeńska, bardzo młoda kapela Fishing Group. Tu niewątpliwie zwrócił na siebie uwagę WOJCIECH WINNICKI.

Jego bardzo charakterystyczny, nieco „skrzypiący” głos pozwala przewidywać, że w naszym mieście rośnie wokalista wielkiego formatu.

Szkoda tylko, że na ich koncert nie przyszli rówieśnicy Wojtka, basisty IGORA KOŁODZIEJSKIEGO, czy choćby perkusisty MAĆKA STANIEWSKIEGO.

Ten komentarz może nie na miejscu, ale oby nie powtórzyła się sytuacja z Margaret, którą kilka lat temu w Choszcznie, mało kto oklaskiwał, a po koncercie, który tydzień temu zaprezentowała na Choszczeńskiej Sobótce - setki, jak nie tysiące przyznawało się do tego, że… ją zna.

W zupełnie inny, ale wyjątkowy klimat wprowadził widzów szczeciński elektro-industrialny Reactor7x. Muzycy byli nieco zaskoczeni oklaskami publiczności, a ich wokalista nie mógł uwierzyć w to, że gra na benefisie zespołu, o którym kiedyś wyczytał, że ma być repliką Republiki. Uzupełniająca go wokalnica JUSTYNA GRONDKE, już w kuluarowym komentarzu stwierdziła, że do Choszczna zawsze z przyjemnością powróci. To jakby jej ukłon za to, że publiczność ich koncert nazwała „kompletnym”. Szepty i Krzyki, dobrze znana choszczeńskiej publiczności formacja, którą A. Szuba stworzył już w Warszawie, zaprezentowała starsze i nowsze kawałki, w znanych nam klimatach, ale w nieco zmienionym składzie - z nowym gitarzystą i basistą. Koncert jubilatów, czyli zespołu iNNi zdominowała „Piosenka o małych miasteczkach”, czyli wizytówka zespołu, a całość spięta „wbijająca gwoździe”; szczecińska Curcuma.

- 10-lecie planowaliśmy z mężem od kilku miesięcy. Mieliśmy kilka propozycji od klubów, m.in. w Szczecinie i w Warszawie. Decyzja jednak nie trwała długo – no bo gdzie mamy świętować taki jubileusz jak nie w Choszcznie. Obawialiśmy się o frekwencję, ale okazało się, że nasi przyjaciele ze Stargardu Szczecińskiego, Szczecina, Recza, Drezdenka, Poznania i nawet z Choszczna nie zawiedli. Nie ukrywam, że oboje byliśmy ogromnie wzruszeni. Zespoły, życzenia, ludzie – był to magiczny wieczór, a ja byłam z chłopaków naprawdę dumna. Ale najbardziej dumna byłam z naszego 8 letniego syna Maksa – nie dość, że wytrzymał cały koncert, to brylował na scenie, śpiewał, prowadził ze mną imprezę. Co tu dużo mówić? Choszczno! DZIĘKUJEMY! – komentuje menedżerka zespołu KATARZYNA ANDRZEJEWSKA-SZUBA.

ARTUR SZUBA: Nie zdawałem sobie sprawy, że takie imprezy mogą być aż tak bardzo melancholijne, mimo całej radości która mi tego dnia towarzyszyła. Oczywiście z założenia miało być bez wielkiej pompy, spontanicznie, koleżeńsko – i faktycznie tak było. Z drugiej strony, jak człowiek uzmysłowi sobie ilu ludzi przez te minione lata przemknęło obok mnie, to jednak serducho ściska. Rodzina, przyjaciele, bliźni i dalsi znajomi – Wielu gdzieś dawno już kroczy własnymi ścieżkami, ale aż ilu nadal przy mnie trwa. No jak tu się nie wzruszyć? ;) Tym bardziej, że zdaję sobie sprawę z tego, że nie zawsze i nie wszystko, co robię im się podoba. Ogromnie baaaardzo dziękuję wszystkim, którzy przez ten miniony czas chcieli ze mną pracować i w choćby najdrobniejszy sposób pomagali. Krytykom posyłam uśmiech.

Oczywiście równie ogromniście dziękuję wszystkim organizatorom imprezy oraz zespołom i klubowi „U Jędrusia”. Szczere uściski dla Was i naszych gości. To nic, że zabrzmi to sztampowale, no ale przecież taka jest prawda, że bez Was by się nie udało! Rzecz jasna działam dalej.

Cdn. Tadeusz Krawiec

Zapraszamy do oglądania fotoreportażu i poklatkowej impresji "iNNa Dekada" autorstwa ŁUKASZA MŁYNARCZYKA.

{gallery}inni_dekada_2014_2{/gallery}